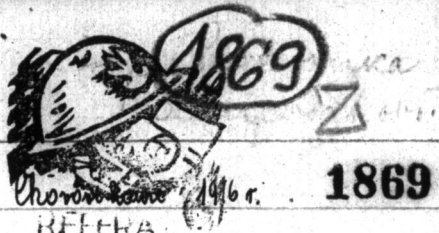


Kwerسیونariusz!



1869

Dehoimierka, Bioryk Pibietā ur. w Choroniān 1946r.

Do wywiezieniu mieszkałam w Biorkowie. ~~Wydano~~ ~~można~~ otrzymaniu mżiw.

Mżiw awersowali 21 I 1940r. Ja zostałam wywieziona do Rosji 13 IV 40r.

Żeżeliśmy w wozach ciężarowych, wamkniętych góra brak powiecia
chory kęseli na podłodze. Byłam w Semi-palatyńskiej obłasti.

poziłek Siżeranka. Mieszkałiśmy w czerwonym uholku, ar zawołał
nam no głow. Pracowaliśmy przy rożnych pracach. W polu, przy
siwiniach, robiliśmy ceplę. Za pracę otrzymywaliśmy pienigóke.

Znowa za te pienigóke nie można było niczego kupić. Posyłałam
pienigóke do małki. A małka przysyłała mi paczki. Gdy otrzymać
już ułosiowanie - zaraz wyjechałam z kilkoma paniami do Semi-
palatyńsko. Tam pracowalam w szwalni - i sprzedawałam

światne łachy zęby żyć. 13 XI 1941r wyjechałam z Semi-pal. transportem
wojskowym pod dow. kier. Chilera do Armii. Jeszeliśmy ar
do Hiłabu. Z Hiłabu nas zawocono do Dżoimbulu.

A Dżoimbul zostat nam po kołchorach. W kołchorze było żyć
straszne. W jednym izbie mieszkało 21 osób. Ciężko zimno -

głód. Gazei wcale nie czytaliśmy bo nie było. Przychodziła
 gazeta Kazańska której nie można było przeczytać bo się nie umia-
 ło czytać. Lwowscy propagandę robili przez Polskę. Przejmali tłu-
 maczyli w swych piśmiennych a głupich mowach jak to słobozę jesi
 w Rosji a jak zle jesi, było więcej w Polsce. Na kółchozie
 umiał młody żyd przez ukonczenie tabankuli. Ale naszuka
 jepp nie pamiętam. W kółchozie pracowałam w polu i przy
 lepieniu kibiłek - Byłam w kółchozie obierając miernicy. W sierpniu
 wyjechałam do Fokleri i tam w ściepiłam w szeregi P.S.K.

Wojciech